

*„Honor służby staje czasami w sprzeczności z honorem osobistym.
Ale moi panowie, honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz
rozstaje się dopiero wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem
pracy w wojsku [...].Bez honoru służba wojskowa zawsze
jest bez duszy i traci siły”.*

- Józef Piłsudski

LAUDACJA

z okazji nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Iłów

ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ IŁOWSKIEGO PLUTONU

VIII OBWODU SOCHACZEW„SKOWRONEK"

KPR. PCHOR. MARIANOWI POPIELARKOWI PS. „KORDIAN”

ORAZ

STRZ. HENRYKOWI POPIELARKOWI

Wielce Szanowne rodziny laureatów, Wysoka Rado, Panie Wójcie, Dostojni Goście, Drodzy Mieszkańcy gminy Iłów i całego Powiatu Sochaczewskiego!

Przypadł mi dziś w udziale ogromny zaszczyt wygłoszenia okolicznościowej laudacji dla wyróżnionych śp. KPR. PCHOR. MARIANA POPIELARKA PS. „KORDIAN” ORAZ śp. STRZ. HENRYKA POPIELARKA, żołnierzy Armii Krajowej, z iłowskiego plutonu VIII Obwodu Sochaczew-Skowronek, podziemnego wojska Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Tobie więc Polsko i Twoim ofiarnym, męznym żołnierzom podziemia, konspiratorom i partyzantom Armii Krajowej, spod znaku orła w koronie i kryptonimu „Skowronek” poświęcam niniejsze wystąpienie.

Stajemy dziś w obliczu historii, która nie jest kartą zapisaną w podręcznikach, ale żywym, namacalnym fundamentem naszej wolności. Nadanie tytułu Honorowego Obywatela to najwyższy wyraz uznania, jaki lokalna społeczność może wzniesć ku osobie wybitnej. Dzisiejszy dzień ma jednak wymiar szczególny. Przeżywamy moment głębokiego wzruszenia i dziejowej sprawiedliwości, honorując ludzi, których życie stało się świadectwem przywiązania do najświętszej wartości –wolnej Ojczyźnie Polsce.

Kiedy we wrześniu 1939 roku mrok totalitaryzmów zalał polską ziemię, pokolenie Naszych Bohaterów nie pytało o cenę, jaką przyjdzie zapłacić za wierność wolnej Polsce. Składając przysięgę wojskową w strukturach Armii Krajowej, wzięli na swoje barki odpowiedzialność za losy narodu. W czasach, gdy za najmniejszy przejaw polskości groziła śmierć lub wywózka, podjęli się walki z okupantem, wykazując się niezłomną odwagą, dyscypliną i bezgranicznym patriotyzmem. Ich szlak bojowy w strukturach AK Skowronek i udział w Powstaniu Warszawskim, to opowieść o męstwie, ale też o braterstwie broni i codziennej ofierze. To bezcenny kapitał moralny dla gminy Iłów.

Już dziś, kolejni, bohaterscy żołnierze Armii Krajowej VIII Obwodu Sochaczew „Skowronek” zostaną wkrótce Honorowymi Obywatelami ziemi, o której wolność walczyli. To z ziemi iłowskiej wywodzili się bracia Henryk i Marian Popielarek, którzy służyli Ojczyźnie w konspiracji przed niemieckim okupantem w czasie II wojny światowej. Po nadaniu w 2025 r., Honorowego Obywatelstwa w Sochaczew dla komendantów sochaczewskiej Armii Krajowej majora Władysława Starzyka ps. „Korwin” i kapitana Wilhelma Kosińskiego ps. Mścisław, tym razem Iłów uczci ważnymi tytułami Honorowych Obywateli Gminy Iłów kaprała podchorążego Mariana Popielarka, ps. „Kordian” ur. w 1920 i jego brata Henryka Popielarka ur. w 1922 r.

Bracia Popielarek, wychowani w patriotycznej rodzinie, wstąpili do konspiracji niedługo po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. W sformowanym plutonie (inaczej Rejonie I) iłowskim ZWZ- AK Obwodu Sochaczew ich pierwszym zadaniem było zbieranie broni i sprzętu wojskowego ukrytego przez żołnierzy WP z jednostek Armii Poznań i Pomorze, walczących tu w ostatniej fazie wielkiej Bitwy nad Bzurą 1939 r.

Zdzisław Zylla ps. „Ulisses”, po wojnie wspominał: *W połowie roku 1941 zwrócił się do mnie kolega, będący listonoszem, nazwiskiem Popielarek Marian z Iłowa, z propozycją wstąpienia do ruchu oporu, na co chętnie wyraziłem zgodę. W asyście innego, nieznanego mi, odebrał przysięgę na wierność służbie i Polsce. Było ich trzech braci: Marian, ps. „Kordian”, Henryk i ułomny na jedną nogę Józef. Pseudonimów ich nie pamiętam. Jak się później okazało była to jednak AK Kom. Ziemi Sochaczewskiej, (...) Praca polegała na gromadzeniu broni i amunicji, której w tutejszych okolicznych lasach i u mieszkańców można było znaleźć dużo po rozbitych jednostkach Wojska Polskiego, opiece nad mogiłami poległych żołnierzy, których to w okolicy było dość dużo).*

Jak wcześniej wspomniano bracia Popielarkowie, jako zaprzysiężeni żołnierze ZWZ-AK należeli do komórki, która była specjalnie powołana do poszukiwania na poboju bitwy nad Bzurą broni oraz innych depozytów złożonych przez

Wojsko Polskie i ich zabezpieczania. Podobne zadanie już w listopadzie 1939 r., rozpoczął wraz ze swoim plutonem w rejonie Przysławic inny żołnierz konspiracji SZP, później ZWZ i AK- słynny Stanisław Janicki ps. Kordon.

Nie wiadomo, kiedy bracia Henryk i Marian Popielarkowie odnaleźli na pobojuwisku i ukryli na 80 lat na własnej posesji bezcenną chorągiew bojowego sztandaru 68 pułku piechoty- symbol żołnierskiej odwagi i poświęcenia. Stało to się na pewno przez 7 października 1943 r. Świadczy o tym meldunek z Obwodu AK Skowronek do nadrzędnego Podokręgu Zachodniego AK „Hallerowo”, mówiący o przechowywaniu min sztandaru 68 pp *„na terenie naszego Obwodu”*. Bracia Popielarek musieli wcześniej przypadkowo odnaleźć sztandar albo ktoś inny z Komendy Obwodu AK Sochaczew im go przekazał z rozkazem przechowywania . Ponieważ jednak nie ma na to żadnych dokumentów zaś obaj Popielarkowie w niecały rok po wspomnianym meldunku polegli w Powstaniu Warszawskim, nie wiemy jaki dokładnie przebieg miała sprawa ponownego ukrycia sztandaru 68 pp. Z przekazów rodzinnych wiemy, że jednym ze świadków ukrycia był ich młodszy, kilkunastoletni brat- Edward Popielarek. Po latach wspominał, że prawdopodobnie w 1940 r., jego starsi bracia na terenie ich gospodarstwa starannie zabezpieczali bańkę na mleko i pokrywali je smołą.

Aby prześledzić ich bohaterski czyn, ponownego ukrycia i dotrzymanie wierności przysiędze, którą złożyli - musimy cofnąć się jednak w czasie.

Pomiędzy 16 a 21.09.1939 r., podczas prób przebicia się przez Bzurę i Puszcze Kampinoską do Warszawy znaczna część polskich wojsk została okrążona i zmuszona do heroicznej obrony. W dniu 17 września 1939 r , na koncentrujące się w rejonie Iłowa i Bud Starych polskie oddziały z Armii „Poznań” i „Pomorze”, Niemcy rozpoczęli zmasowany ostrzał artyleryjski i atak lotniczy. Przy wykorzystaniu 350 samolotów zrzucili na tzw. „kocioł Iłowski” ok. 340 ton bomb. Wobec otoczenia żołnierze Wojska Polskiego, w zagrożeniu utraty życia lub dostania się do niewoli ukrywali najważniejsze symbole bojowe swoich pułków– sztandary. Nocą 18 września 1939 r., w okolicy Bud Starych żołnierze 68 pułku piechoty- oficer płatnik pułku porucznik Franciszek Jaworowski, st. sierżant Józef Kowaliński oraz szeregowiec nieznanego nazwiska ukryli sztandar swojego pułku.

Sztandar wraz z kasą pułkową włożyli do drewnianej skrzyni i zakopali w lesie, aby nie wpadł w ręce wroga. Mimo ciągłego przetrząsania terenu bitwy przez Niemców, okupantom nie udało się odnaleźć tego cennego znaku bojowego WP.

O sztandarze 68 pp wspomina meldunek z dnia 7 października 1943 r. z Obwodu AK Skowronek do nadrzędnego Podokręgu Zachodniego AK „Hallerowo”. Jego treść mówi o przechowywaniu min sztandaru 68 pp *„na*

terenie naszego Obwodu”. Gdzie dokładnie ? O tym konspiracyjny raport nie mógł przecież wspominać. Tymczasem dwaj żołnierze ZWZ-Armii Krajowej Obwodu „Skowronek”- kapral podchorąży Marian Popielarek ps. „Kordian” oraz Henryk i Popielarek, wraz ze swoim plutonem iłowskim na rozkaz dowództwa stawili się 4 sierpnia 1944 r., na zbiórce oddziałów do wymarszu na pomoc w powstańczej Warszawie.

Wróćmy do wspomnień Zdzisława Zylli ps. „Ulisses” : (...).*Przejsście do Puszczy Kampinoskiej (...) nie należało do łatwych. Samo przeprawienie przez Bzurę mieliśmy przebyć w pław, na łodziach, a to z powodu silnego obstawienia przez Niemców mostu na Bzurze we wsi Witkowice.(...).*

Już w puszczy nasz dowódca por. Tadeusz Dudziński Zawieja(...) doprowadził nas do większego zgrupowania partyzanckiego (...) Po parodniowym odpoczynku ruszyliśmy w kierunku Warszawy. (...). Dotarliśmy do Warszawy na Żoliborz nocą z 14 na 15 sierpnia 1944 r. (...) nasz oddział poszedł w pierwszy bój. (...) Mieliśmy (...) zaatakować Niemców, w przez nas zwanym Instytucie Chemicznym (...).Oddział nasz został prawie wybity. Niewielu nas stamtąd wróciło.(...). Spotkała mnie nasza siostra sanitariuszka Rowińska, ps. Wisła i zabrała mnie na nasze kwatery przy ul. Krasińskiego 25. Następnego dnia znów atak na Dworzec Gdański i znów kilku naszych nie wróciło.(...). Popielarkowie również zginęli(...).W późniejszym czasie zginął również nasz dowódca por. Dudziński „Zawieja”(..).

Bracia Popielarek zginęli w Powstaniu Warszawskim, podczas Bitwy o Dworzec Gdański 20-22.08.1944 r. i zabrali tajemnicę sztandaru 68 pp w zaświaty. Ich ciał nie zidentyfikowano a szczątki wraz z innymi poległymi w rejonie Dworca Gdańskiego pochowano jako bezimiennie prawdopodobnie w kwaterze Żywiciela na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Symboliczny grób braci znajduje się na cmentarzu przy ulicy Traugutta w Sochaczewie.

Mimo powojennych poszukiwań sztandaru przez weteranów 68 pp, ich znak bojowy pozostawał nieodnaleziony. W 1977 r., grot sztandaru w formie orła i pieczęcie pułkowe odnaleziono w miejscowości Rokicina Iłowska. Grot przypadkowo odnalazł uczeń szkoły podstawowej – Marek Boczkowski. Zafascynowany historią II wojny światowej chłopiec, przeszukując stare okopy w miejscowości Rokicina, natrafił na grot sztandaru. Niedługo potem siedem pułkowych pieczęci 68 pp odnalazł w tym samym miejscu ówczesny dyrektor MZSiPBnB Maciej Wojewoda. Wszystkie artefakty trafiły do muzeum.

W marcu 2025 r., chorągiew 68 pp odkryła Sochaczewska Grupa Odkrywców Historii na terenie dawnego gospodarstwa Popielarków w Krzyżyku Iłowskim. Chorągiew w bardzo złym stanie trafiła do Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i

Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie, natychmiastowego wsparcia przy wstępnej konserwacji udzieliło Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. O dalszych, dramatycznych trudnościach sochaczewskiego muzeum i Komitetu na Rzecz Ratowania Sztandaru 68 pp, związanych z pozyskiwaniem środków na jego konserwację trzeba by napisać odrębny materiał. O sztandar znów trzeba było walczyć!

Kończąc ten wątek, zauważmy jaką wartość dla tych żołnierzy AK musiał mieć ten i inne sztandary, jeśli pisano o nich w raportach sztabowych, a żołnierze poświęcali własne bezpieczeństwo, by ich strzec. W Armii Krajowej, podziemnym wojsku panowało wysokie morale. Był to bowiem żołnierz obywatel, który wstępował w szeregi konspiracyjne z własnej woli. Człowieka podziemia ożywiała szlachetna duma: bo oto znowu był żołnierzem; wierny tradycjom walki o niepodległość, stawał się kontynuatorem kampanii wrześniowej 1939 roku. Choć w podziemnej armii brakowało nieraz uzbrojenia i umundurowania wysokie morale powodowało, że wypadki dezercji, tchórzostwa czy ludzkiej słabości były rzadkie. Dominowała wierność sprawie aż do końca — zgodnie ze złożoną przysięgą żołnierską. Z definicji teoretyków wojskowości wiemy, że wojna jest żywiołem toczącym się w warunkach niepewności, zagrożenia i strachu.

Prawdę tej definicji przeżywali zwłaszcza uczestnicy konspiracji, która przecież nie miała granic frontowych, typowych dla regularnej wojny w klasycznym wydaniu. Konspirator i partyzant był zagrożony w każdym miejscu i o każdej godzinie. Bracia Popielarek ślubowali trwanie w nieugiętości na straży honoru RP, walkę ze wszystkich sił, aż do ofiary życia o wyzwolenie z niewoli. Słowom tej Przysięgi pozostali do końca wierni. Dlatego też z pewnością warto dbać o zachowanie ich nazwisk we wdzięcznej pamięci przyszłych pokoleń. Chwała Bohaterom!

Bibliografia: w posiadaniu autora.

Jakub Wojewoda

Kustosz Tradycji, Chwały i Sławy Oręża Polskiego

Inicjator powołania Komitetu na Rzecz Ratowania Sztandaru 68 pp

2.10.2026 r.

**Inskrypcja autorstwa Jakuba Wojewody
umieszczona na tablicy- obelisku pamiątkowym
braci Popielarków.**

DĘBY PAMIĘCI BOHATERÓW ZIEMI IŁOWSKIEJ
POSADZONE W DOWÓD NADANIA TYTUŁÓW HONOROWYCH
OBYWATELI GMINY IŁÓW
KPR. PCHOR. MARIANOWI POPIELARKOWI PS. „KORDIAN”
ORAZ
STRZ. HENRYKOWI POPIELARKOWI
ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ IŁOWSKIEGO PLUTONU
VIII OBWODU SOCHACZEW„SKOWRONEK”
KTÓRZY Z NARAŻENIEM ŻYCIA UKRYWALI
PRZED NIEMIECKIM OKUPANTEM
PŁAT SZTANDARU 68 PUŁKU PIECHOTY Z WRZEŚNI
W SIERPNIU 1944 R. WRAZ Z BATALIONEM AK MAJORA KORWINA
WYRUSZYLI NA POMOC WALCZĄCEJ WARSZAWIE
GDZIE OBAJ ZGINĘLI PODCZAS POWSTAŃCZEGO NATARCIA NA
DWORZEC GDAŃSKI
SPOŁECZEŃSTWO GMINY IŁÓW I NADLEŚNICTWO ŁĄCK
IŁÓW 2.10.2026 R.